

Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

23 maja 2012 r.

Ustawa o emeryturach a polityka prorodzinna

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Pani senator mówiąca przede mną w trochę pejoratywnym znaczeniu użyła pojęć „dziadek” i „babcia”. Ja jestem dziadkiem i myślę, że to jest bardzo pozytywne. Niekoniecznie chodzi o to, że ktoś jest już taki... do niczego.

Szanowni Państwo, rozpatrujemy dziś ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która nazywana jest ustawą o podniesieniu wieku emerytalnego, a należałoby ją nazwać ustawą o skróceniu czasu, a właściwie, powiedziałbym, czasookresu wypłacania emerytury. Powstaje oczywiście istotny problem etyczny, bowiem dosyć spora składka płacona przez wiele lat... Wiele z tych osób w ogóle nie doczeka wypłacania emerytury, szczególnie po tych zmianach. Jako Senat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej patrzymy na tę ustawę z perspektywy polityki państwa. Mówi się, że brak rąk do pracy, że brak wpływu środków na ubezpieczenia społeczne, bo niż demograficzny... I stąd ta ustawa, która ma ratować finanse państwa. Niestety, jest to podejście niezwykle fragmentaryczne, nieuwzględniające szerokiego kontekstu społecznego i gospodarczego. Liczy się jedynie zaoszczędzenie środków finansowych na wypłaty tych emerytur. W tym rachunku finansowym zupełnie nie bierze się pod uwagę skutków finansowych innych zjawisk społecznych, które mają dla państwa poważne konsekwencje i finansowe, i gospodarcze. Czy można się rozwijać, oszczędzając na inwestycjach? Czy jedynym mechanizmem prorodzinowym jest oszczędzanie? A zatem o jakim szerszym kontekście skutków tej ustawy należy pamiętać? Tych skutków jest wiele. Dzisiaj tak wiele razy padało tu słowo „demografia”. Otóż demografia jest skutkiem, nie jest przyczyną. A zatem może kapitał ludzki? Mówiliśmy przy okazji polskiej prezydencji o kapitale intelektualnym... No ale kapitał ludzki to też jest skutek. Otóż wydaje się, że najpierwszym elementem jest rodzina, polityka prorodzinna państwa. I takie spojrzenie zmienia układ współrzędnych omawianego zjawiska, zmienia optykę. To jest oczywiście jeden z filarów tego zjawiska, bo są jeszcze innowacyjność, przedsiębiorczość, system podatkowy, a dokładnie kwestia obniżenia podatków mająca charakter proeksportowy, modyfikacja podatków, ażeby bardziej skuteczne było ich zbieranie...

Do tego wystąpienia zmobilizowały mnie słowa pana senatora Augustyna, który wspominając o polityce prorodzinnej państwa, powiedział: dużo zrobiliśmy, to jest bardzo kosztowne. A pan minister Kosiniak-Kamysz powiedział, że zmian demograficznych nie da się zatrzymać. Trudno się z tymi sformułowaniami zgodzić. Wielokrotnie dziś mówiono o

polityce prorodzinnej, ale wielokrotnie chodziło jedynie o fragmenty polityki prorodzinnej. Polityka prorodzinna jest przecież wielkim spójnym systemem obejmującym wszystkie przejawy działania społeczeństwa i państwa. I jeśli ten system tworzy się niekompletnie, to zawsze musi się to źle skończyć. Mówienie, że demograficznych zmian nie da się zatrzymać, jest przejawem ekstensywnego podejścia do polityki państwa. Jeżeli państwo wycofuje się ze swoich funkcji, jeżeli nie chce prowadzić aktywnej polityki, to mówi, że czegoś się nie da.

Zacznę od roli rodzin w tworzeniu wzrostu gospodarczego i bogactwa narodów. Ta rola jest oczywista. Pierwszym wkładem rodziny są darmowe usługi wychowawcze, opiekuńcze i oświatowe. I jeżeli redukujemy funkcje rodziny, natychmiast wzrastają koszty państwa. (Oklaski) Dobrze wychowany i wykształcony człowiek jest lepszym pracownikiem i przedsiębiorcą niż pozbawiony zasad moralnych nieuk. Rodzina spełnia także darmowo podstawowe funkcje społeczne i zdrowotne. Wychowanie moralne i etyczne po kilkunastu latach ma swoje efekty w postaci uczciwych i rzetelnych pracowników i pracodawców. Tańsze są także wówczas i lepsze produkty, co jest gwarantem wzrostu gospodarczego. W czasie produkcji nie trzeba robić kontroli międzyoperacyjnych, bo czynności są wykonane starannie i dobrze. Inwestowanie w kapitał ludzki jest jednym z czynników wzrostu gospodarczego, oczywiście obok ustroju gospodarczego, zewnętrznych warunków gospodarowania i warunków początkowych rozwoju społeczeństwa i państwa. W zakresie pojęcia kapitału ludzkiego wiele było nagród Nobla z ekonomii: dla profesora Schultza w 1979 r., Stiglera w 1982 r., Solowa w 1987 r. itd., itd. Było tych nagród wiele, 1992 r., 1995 r. – już nie chcę przedłużać.

Tak więc istnieje wielka potrzeba kompleksowej polityki prorodzinnej państwa jako pojęcia holistycznego. Potrzeba polityki prorodzinnej, która byłaby programem społecznym i gospodarczym, ale także istotną propozycją ładu moralnego, tak mocno dziś kwestionowanego, szczególnie od kilku miesięcy.

Czym zatem jest polityka prorodzinna państwa? Jest inspiracją do tego, aby podstawowe prawa człowieka i jego podstawowego środowiska, czyli rodziny, były zabezpieczone, i jest takim właśnie ułożeniem wszystkich spraw w państwie. Tak więc przy rozważeniu wszystkich wariantów i rozwiązań każdej ustawy powinno być brane pod uwagę dobro rodziny. Dotyczy to podatków, edukacji, wychowania, zdrowia itd. Chodzi o zwykłą harmonię podstawowych sfer naszego życia.

Jestem oczywiście entuzjastą takiego programu, takiego ustawienia spraw, którego brak powoduje takie tendencje, o jakich mówił przede mną pan senator Rulewski. Polityka prorodzinna państwa powinna mieć na celu zapewnienie trwania i rozwoju rodziny, poszanowania należnych jej praw, zapewnienia samodzielności ekonomicznej i decydowania rodziców o wychowaniu dzieci.

Czy to aż tyle kosztuje? Bo powiedział pan senator Augustyn, że nas na to nie stać. Czy więc to aż tyle kosztuje? Kosztuje i nie kosztuje – to zależy, jak się liczy, jaki zakresimy krąg widzenia spraw. Otóż, po pierwsze, najłatwiej jest promować rozwiązania, które dużo kosztują. To każdy potrafi. W zagadnieniach, o których mówię, jest jednak wiele takich rozwiązań, które można wprowadzić bezkosztowo. Ale one są najczęściej niepoprawne politycznie, więc się boimy, że Unia Europejska wprowadzi nam jakieś

restrykcje. Po drugie, zwykły rachunek ekonomiczny: ile gmina dopłaca do przedszkoli – budynek, personel, dzieci chorują – i czy nie lepiej wspomóc matki, żeby mogły opiekować się dziećmi w domu? Podatki trzeba płacić, państwo trzeba utrzymywać, ale ciężary trzeba rozkładać sprawiedliwie, proporcjonalnie nie tylko do dochodów, ale i do kosztów. Rodzice wychowują dzieci, które będą płacić za wszystkich ZUS, one są przyszłością narodu – a jednak PIT w sumie uwzględnia to w nikłym stopniu, wręcz bardzo nikłym.

Z ekonomicznego punktu widzenia budowa kapitału ludzkiego rozumianego jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii vitalnej społeczeństwa, źródło przyszłej zdolności do pracy, zarobków i satysfakcji jest jednym z wyznaczników tempa rozwoju gospodarki, mającego wpływ na jego przyspieszenie, rozumianego jako kultura techniczna, kultura w ogóle, koszty produkcji itd. Oczywiście są takie opracowania, w tym także opracowania polskojęzyczne, które wskazują najważniejsze kierunki takich działań: poprawa kondycji finansowej rodzin, poprawa warunków mieszkaniowych, wychowanie młodego pokolenia. Tu oczywiście jest ogromny wpływ mediów. Przecież to, że jest mała dzietność, to wynik ogromnego wpływu mediów. Czy państwo coś z tym robi?

Poprawa stanu zdrowia rodziny, pomoc rodzinom z osobami niepełnosprawnymi – rodzinom, nie niepełnosprawnym – opieka nad dzieckiem, pomoc rodzinom zagrożonym dysfunkcjami, ochrona prawna rodziny. Tutaj przecież wiele zapisów jest kwestionowanych, i to coraz głośniej. A więc chodzi o całościowe spojrzenie, które spowoduje, że sprawy, o jakich dzisiaj tutaj mówimy, nabiorą zupełnie innego wymiaru. Mam tu szereg szczegółowych rozwiązań, ale patrzę na zegarek i zmierzam do konkluzji.

Oczywiście trzeba by tu wspomnieć o poważnych problemach. Mam tu, na dwóch stronach, wypisane problemy, które są problemami nowymi, wygenerowanymi w ostatnim czasie. Są też oczywiście pozytywy, jest ich trochę mniej, ale są. Tak jak powiedziałem: szkoła, media, dyskutowana sprawa przemocy w rodzinie – wiemy, że tam jest wiele rozwiązań, które budzą niepokój – karta praw, którą pan minister Gowin jakby kontestuje...

Brak polityki prorodzinnej państwa skutkuje kłopotami. Ta kwestia uwidacznia się dziś tylko przy temacie emerytur, ale jutro widać ją będzie – a nawet widać ją już dziś – w innych obszarach. Nie czas jednak, aby te zjawiska tu wymieniać.

Wracam do początku. Rodzina jest źródłem kapitału ludzkiego, kapitał ludzki jest źródłem rozwoju społecznego, gospodarczego, także demograficznego. A przecież wiemy, że podwyższenie wieku emerytalnego to zmniejszenie liczby miejsc pracy dla ludzi młodych, to jakby dalsza intensyfikacja wyjazdów młodych ludzi za granicę. Mówiliśmy to dzisiaj wielokrotnie: dwa miliony młodych ludzi za granicą, dwa miliony bezrobotnych. A przecież – wróć do początku – babcia i dziadek wychowują wnuki, opiekują się nimi. Jakie to jest wspaniałe – to, jacy dobrzy ludzie wyrastają i ile to przyniosło dobra przez dziesiątki i setki lat.

Jak zakończyć? Myślę, że ta ustawa nie jest zakorzeniona w całościowej wizji i mówienie, że będzie w roku 2013, w ogóle mnie nie uspokaja. Dzisiaj takiej wizji po prostu nie mamy. Jest to bardzo proste rozwiązanie mające więcej wad niż zalet. Dlatego będę przeciw.

Doradzam wszystkim głęboką refleksję, bo jednak chodzi tu o ogromną odpowiedzialność. Szczęść Boże. Dziękuję bardzo. (Oklaski)